Rok X

Nr. 73

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	.	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	.	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	2,69 „
Kwartalnie w ekspedycji	.	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	8,07 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 z rzędu 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Jana Damazego
Piątek: † Jana Kapistrana

CHOJNICE, piątek dnia 28. marca 1930 r.

Słońca wschód 5.50 zachód 18 23
Księżyca wschód 5.26 zach. 15.09

Ultimatum Piłsudskiego

We wtorek o godzinie 11 w nocy marsz. Szymański, powróciwszy z Zamku, oświadczył przedstawicielom prasy, że w rozmowie z p. Prezydentem zrzekł się powierzonej mu misji, albowiem stronnictwa opozycyjne nie chcą się zgodzić na warunki Piłsudskiego, z któremi marsz. Szymański całkowicie się zsolidaryzował, a uważa za niemożliwe złożenie rządu bez oparcia się o jego osobę.

Na południowej konferencji w Belwederze w rozmowie z Piłsudskim marszałek Szymański oświadczył, że w rokowaniach znalazł nowe możliwości współpracy, wyczuł ogromne pragnienie pokoju, chęć lojalnej współpracy oraz gotowość zapomnienia dawnych zadrażnień.

W odpowiedzi na to Piłsudski oświadczył, że przy nowym kursie posłowie zaczną się mieszać do rządzenia i zdezorganizują robotę.

— Ja na to nie pójdę — powiedział Piłsudski — Oni chcą zgody, bo są zapędzeni w ślepy zaułek Pan ich chce stamtąd wyciągnąć, a ja chcę mieć gwarancję, że dzieło z takim wysiłkiem stworzone nie zostanie zniszczone. Jeżeli rzeczywiście chcą współpracy, to muszą się zgodzić na następuące punkty:

1) Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw związanych z rządzeniem i personaljami rządu.

2) Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw związanych z już uchwalonym budżetem.

3) Przy uchwalaniu budżetu zostaje wycofany art. 6 ustawy skarbowej.

4) Sejm nie będzie zwołany w ciągu conajmniej pół roku.

Bez spełnienia tych warunków Piłsudski nie mógłby uczestniczyć w rządzie marsz. Szymańskiego.

Zaznaczyć należy, że art. 6 ustawy skarbowej zawiera ograniczenia co do czynienia wydatkow nadzwyczajnych poza budżetem.

Stanowisko stronnictw parlamentarnych wobec warunków Piłsudskiego.

O godzinie 16 marsz. Szymański był na Zamku a o godzinie 21 odbyła się konferencja przewodniczących klubów parlamentarnych.

Zagajając ją, marsz. Szymański oświadczył, że bez Piłsudskiego utworzenie rządu jest niemożliwe oraz, że solidaryzuje się z punktami Piłsudskiego, gdyż solidaryzuje się ze wszystkim, co robi Piłsudski.

Następnie pos. Niedziałkowski złożył w imieniu Centrolewu następującą deklarację:

Nie stawialiśmy żadnych żądań natury personalnej. Sejm ma obowiązek zajęcia stanowiska wobec już utworzonego rządu, ale zawieranie paktów conwentów z kandydatami na ministrów nie wchodzi w zakres uprawnień konstytucyjnych.

Warunek trzeci nie wchodzi w zakres kompeposłów obozu rządowego Sejm nie może się wyrzeć kontroli nad działalnością rządu i administracji.

Warunek drugi jest niewykonalny. Oznaczał by zaniechanie przez Sejm prawa kontroli nad wykonywaniem budżetu a konstytucja nakłada obowiązek badania rachunków i gospodarki groszem publicznym. Doświadczenia dowiodły, że niektórzy ministrowie czerpali z funduszów państwowych na różne wydatki wbrew ustawie.

Warune ktrzeci nie wchodzi w zakres kompetencji Sejmu, gdyż art. 6 został uchwalony przez Sejm i Senat.

Warunek czwarty wchodzi w prerogatywy Prezydenta Rzplitej.

Pos. Rybarski: Nie możemy wdawać się w dyskusję nad warunkami, które stawia p. marszałkowi którykolwiek z kandydatów na ministra gdyż to do nas w zupełności nie należy. Przyjmujemy do wiadomości, że te cztery warunki to własny program p. marszałka jako kandydata na premjera i tylko w tem rozumieniu możemy w stosunku do niego zająć stanowisko. Wyrażam żal, że te warunki nie były znane p. marszałkowi gdy przystępował do rozmów ze stronnictwami i że zostały one dopiero teraz zakomunikowane, przez co przewlokło się i tak już długie przesilenie, odpowiedzialność za co nie spada na stronnictwa sejmowe.

Warunki wymagają od nas, byśmy się zrzekli prawa i obowiązków nałożonych przez konstytucję i odgrywali tylko komedję parlamentarną. Na taką rolę nie zgodzimy się.

Prawo kontroli nad rządem i nad wykonywaniem budżetu należy wszędzie do elementarnych praw reprezentacji ludności i uznawane jest również w monarchjach konstytucyjnych. Tego prawa nikt zrzekać się nie może.

Żądanie wycofania art. 6 ustawy skarbowej, który zabrania czynienia wydatków nieprzewidzianych przez ustawę, pomijając już stronę prawną tego żądania, może być użyte przez wrogą nam propagandę, która zechce rzucać podejrzenia, że rząd zamierza czynić wydatki i powiększać budżet na jakieś nieokreślone cele. Samo publiczne ogłoszenie tego postulatu przynosi państwu szkodę.

Pos. Hartglas (Koło żyd.): W warunkach tych upatrujemy przekreślenie konstytucji i dotychczasowego ustroju państwowego Polski a ponieważ na konstytucję ślubowaliśmy a do zmiany ustroju państwowego Polski nie jesteśmy w tej chwili uprawnieni — warunków nie przyjmujemy.

Pos. Celewicz (Ukr.): Warunki marszałka Piłsudskiego stoją w sprzecz. z postanowieniami konstytucji.

Marsz. Szymański: Wobec takiego stanowiska jadę na Zamek zrzec się misji.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że misję tworzenia rządu, obejmie Sławek lub ktoś jemu podobny.

* * *

Czytając doniesienia te, powie sobie każdy zdrowo myślący obywatel, dobro państwa mający na oku: Czemu (jeżeli dla utworzenia nowego rządu miarodajną ma być jedynie wola p. Piłsudskiego, nie zaczęto rozmów od przedstawienia jego żądań, które ogłoszono obecnie. Kto winien przewlekaniu przesilenia? Przecież nie Sejm, którego żądania nic nie znaczą, — gdyż wczoraj ogłoszono, że p. marszałek Senatu Szymański oświadczył przedstawicielom prasy:

„Przed złożeniem misji na ręce P. Prezydenta, niezwłocznie po odbyciu wczorajszego posiedzenia, Pan Prezydent zastrzegł sobie przyjęcie jej po uzgodnieniu z p. marszałkiem Piłsudskim. W Belwederze przyjęty byłem o godz. 1-ej, przedstawiłem p. marszałkowi cały stan rzeczy i udałem się na Zamek, aby prosić o ostateczne przyjęcie mego życzenia. P. Prezydent przychylił się do mojej prośby".

Wynika z tego jasno, że i P. Prezydent Rzplitej stoi na stanowisku, iż miarodajną jest wola p. Piłsudskiego.

Postawiono tedy kwestję jasno. Zależy teraz dalszy rozwój wypadków od tego, jak ustosunkuje się do sytuacji obecnie jasnej Sejm. — Widzimy więc, że nie chodzi o naprawę Konstytucji, ale o jej zniesienie, zniesienie w tej formie, że Sejm się zgodzi dobrowolnie na to, boć zawsze ładniej by to wyglądało nazewnątrz. Możnaby twierdzić, że niema dyktatury narzuconej, lecz że parlament dobrowolnie zrzekł się swoich uprawnień, że zrzeka się kontroli nad działaniem rządu i czerpaniem przezeń ze skarbu państwa. Jasnem jest, że obecnie już nie może być mowy o kompromisach. Parlament, który jednomyślnie przeciw jedynie tylko klubowi rządowemu zdecydowane zajął stanowisko, winien na stanowisku tem wytrwać. Kto chce przywilejów samowładczych, niech je bierze samowładczo wbrew wyraźnie wypowiedzianej woli narodu przyjmując równocześnie całą odpowiedzialność.

Trudno dziś cokolwiek przewidywać. Odczekać musimy, co zrobi Sejm.

Odznaczenie Polaka.

Edward Kalinowski, od dwunastu lat służący w marynarce amerykańskiej, szef oddziału torpedowego na łodzi podwodnej S—4, odznaczony został orderem Navy Cross za udoskonalenie aparatów ratunkowych i odwagę, okazaną przy próbach tych przyrządów.

Wiec demonstracyjny przeciw Polsce.

W Gliwicach odbył się wiec demonstracyjny z okazji 9-tej rocznicy oderwania części Górnego Śląska od Rzeszy Niemieckiej. Prałat Ulitzka wygłosił mowę, pełną aluzji do „rychłego odzyskania utraconych dzielnic, oraz rychłego wybawienia i zmartwychwstania cierpiącego ludu niemieckiego." Powzięto rezolucję, protestującą przeciwko „rozdarciu" Górnego Śląska i ślubującą uroczyście, że naród niemiecki nie spocznie pierwej, zanim Liga Narodów i świat cały nie zrozumieją bezprawia i nie zmienią bezsensownych granic i zanim Górny Śląsk nie będzie znowu przyłączony do macierzy".

Przeciw akcji Ojca św.

Z Moskwy donoszą, że inspirowane przez władze sowieckie protesty przeciwko rzekomej wojnie krzyżowej państw kapitalistycznych przeciwko Sowietom trwają w dalszym ciągu. W Moskwie odbył się wiec 3000 uczonych sowieckich, na którym przewodniczący związku bezbożników Jarosławski, wygłosił ostre przemówienie przeciwko Papieżowi. Wiec powziął rezolucję protestu. W Leningradzie ogłoszono deklarację podpisaną przez 70 uczonych rosyjskich, protestującą przeciwko mieszaniu się Ojca św. do wewnętrznych spraw ZSSR. Kilku uczonych, a wśród nich członkowie akademji: Oldenburg, Szczerbacki i Fersman zgłosili przystąpienie do związku bezbożników.

Ambasador Skirmunt u króla angielsk.

Ambasador Skirmunt był przyjęty na audjencji przez króla w pałacu Buckingham.

Z Watykanu.

Ojciec Święty przyjął Ojca Generała Jezuitów Włodzimierza Ledóchowskiego na audjencji prywatnej.

Pomorze w walce o rozwój gospodarczy.

Po raz pierwszy w dziejach wyzwolonego Pomorza sfery gospodarcze tej dzielnicy urządziły wielką powszechną manifestację pragnąc zaprotestować przeciwko cofnięciu zapowiedzianych ulg podatkowych i nieuwzględnieniu ustawy o reformie podatku przemysłowego. Na licznych wiecach we wszystkich niemal miastach Pomorza wystąpiły solidarnie zarówno kupiectwo pomorskie, jak i średni przemysł i rzemiosło w obronie zagrożonej swojej egzystencji.

Sytuacja gospodarcza Pomorza, tej najżywotniejszej dzielnicy Polski, jest naprawdę b. poważna i niedocenianie przez rząd tej sytuacji może tylko pogłębić i zaostrzyć istniejący kryzys, co byłoby równoznacznem z likwidacją niektórych gałęzi życia gospodarczego na Pomorzu. Stwierdziły to jednomyślnie wszystkie, protestujące przed kilku dniami organizacje gospodarcze Pomorza, a głównie kupiectwo, które będąc w stanie największego osłabienia, może nie wytrzymać uderzenia ze strony traktatu handlowego z Niemcami.

W rządzie licznych rezolucyj czytaliśmy nawet takie zdanie, że „handel i przemysł wobec radykalnego stosowania masowych egzekucyj składa ze siebie wszelką odpowiedzialność za ewentualną zagładę życia gospodarczego Pomorza

Upadek życia gospodarczego w tej dzielnicy gdzie każdy polski warsztat pracy jest umocnieniem naszej państwowości nad brzegami Bałtyku — równałby się narażeniu, na szwank naszej egzystencji państwowej. Tem usprawiedliwia się konieczność natychmiastowego zrealizowania specjalnego programu gospodarczego dla Pomorza.

Walne zgromadzenie Banku Ludowego w Chojnicach

odbyte wczoraj wieczorem — dało dosyć licznie zebranym członkom obraz wytężonej, a owocnej pracy tak Zarządu jak i Rady Nadzorczej instytucji tej, powstałej przed dziesięciu laty, w czasie kiedy i u nas zwyciężyła zdrowa myśl, że dzieło wyzwolenia ekonomicznego i patrjotycznego oprzeć należy na twardej pracy i racjonalnej gospodarce jednostki.

Obrady zagaił o godz. 6,30 prezes Rady Nadzorczej p. prof. Wagner, którego wybrano jednomyślnie marszałkiem Walnego Zgromadzenia, a który wspomniał o zasług. śp. dr. Szpaszdowskiego z Patronatu oraz śp. dyrektora Bieszka, poprzednika swego w urzęd. prezesa, którzy w wielkiej mierze przyczynili się do tego, że Bank nie został zlikwidowany. Do pióra powołał przewodniczący p. Drehera. Przyjęto do wiadomości protokół z dokonanej rewizji związkowej.

Sprawozdanie z pracy zarządu przedstawił p. dyrektor Nagórski, wywodząc co następuje:

Rok sprawozdawczy 1920 odznaczył się ciężkiem położeniem wszelkich dziedzin naszego życia gospodarczego.

Skutkiem zbyt niskich cen ziemiopłodów pracują rolnicy z deficytem, zadłużając się z roku na rok coraz więcej. Następstwem tego są zbyt daleko idące oszczędności na inwestycje budynków gospodarczych, oszczędności na utrzymanie na odpowiednim poziomie inwentarza tak żywego jak i martwego. Lecz nie koniec na tem. Rolnik czy kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik musi dziś oszczędzać na każdym kroku, musi się liczyć z każdą złotówką, ograniczając się do oszczędności przy zakupach nawet najkonieczniejszych rzeczy, potrzebnych do codziennego użytku domowego. Mnożą się też niewypłacalności, subhasty gospodarstw rolnych, przemysł zamyka fabryki a rzemiosło warsztaty, a nieraz nawet najpoważniejsze firmy kupieckie upadają. Ustały nieomal zupełnie tranzakcje jakichkolwiek nieruchomości, czy to budynków czy ziemi, bo kupców na nie niema wogóle, a w rezultacie cena ziemi czy domostw znacznie spadła.

W takich warunkach praca instytucyj kredytowych jest nadzwyczaj trudna i wymaga dużo znajomości fachowej i życiowej.

Mimo tych niekorzystnych warunków rok 1929 jako dziesiąty naszej działalności zaliczyć możemy dla Banku naszego do lat pomyślnych. Wyszliśmy nietylko obronną ręką, lecz postąpiliśmy o znaczny krok naprzód. Tak obrót ogólny jako też obroty i salda na wszystkich kontach znacznie wzrosły. Mały stosunkowo wzrost jest na koncie wkładów oszczędnościowych, lecz pracujemy na specjalnie trudnym terenie. Pozatem na każdej nieomal wsi istnieje w powiecie naszym prywatny bankier — lichwiarz, biorący od ludzi potrzebujących pieniędzy bezkarnie nadmierne procenty.

Dopóki czynniki miarodajne nie zaczną z całą bezwzględnością tępić lichwiarstwa, dopóty wkłady do Banków w naszej okolicy w znaczniejszych ilościach wpływać nie będą.

Tak samo utrzymanie znacznie wyższej prywatnej stopy procentowej pociąga za sobą osłabienie dopływu wkładów do instytucyj kredytowych W dużej mierze zaś, jeżeli chodzi o spółdzielnie kredytowe, odciągały wkłady Kasy Komunalne i instytucje państwowe, obdarzone szeregiem przywilejów przez Państwo, jak zwolnieniem od płacenia podatków od kapitałów i rent i innych. Nie powinno się obciążać podatkami ciężko zapracowanego grosza złożonego w bankach, bo opodatkowanie wkładów zniechęca do składania oszczędności, a tem samem jest wrogiem kapitalizacji kraju. To też z wielkiem uznaniem instytucje kredytowe i społeczeństwo przyjęło zarządzenie p. ministra skarbu o zniesieniu podatku od kapitałów i rent, które uwieńczone zostanie pomyślnym wynikiem w akcji oszczędnościowej.

W myśl wskazań Związku Spółdzielni rozpoczynamy akcje, aby młode pokolenie wyszkolić w oszczędności, co z czasem wyda błogie owoce krajowi.

Kapitał udziałowy naszej Spółdzielni wzrósł w roku sprawozdawczym o zł 17,493,09 czyli o 50 procent. Zaznaczyć nam wypada, że przyrost ten dorównuje wzrostowi ogólnych obrotów, co dowodzi o zrozumieniu członków naszej instytucji, że kapitał udziałowy jest podstawą do rozwoju każdej spółdzielni kredytowej. Członkowie bowiem winni mieć zawsze na oku sprawność i zdolność kredytową spółdzielni, tak osoby prywatne jak i instytucje kredytowe, uzależniają swe zaufanie do spółdzielni od wysokości kapitałów udziałowych i rezerwowych.

Im większe udziały, czyli kapitały własne, tem łatwiej uzyskać dogodne kredyty i wkłady oszczędnościowe. A zatem apelujemy z tego miejsca do wszystkich naszych członków by zechcieli nie cofać się z płaceniem udziałów na swe rachunki, przeciwnie, by dążyli do uzupełnienia swych pełnych udziałów.

W dziedzinie kredytowej, spółdzielnia nasza w dalszym ciągu kładła główny nacisk na rozszerzenie kredytu dyskontowego, wstrzymując natomiast kredyt na rachunkach bieżących, co wynika z bilansu.

Nigdy nie ustępowaliśmy od zasady, aby podział kredytu odbył się w ramach sprawiedliwości i w miarę istotnych potrzeb poszczególnych grup zawodowych.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku sprawozdawczym zniewoleni byliśmy szukać pomocy w instytucjach państwowych lub w większych bankach prywatnych, by podtrzymać sprawność naszą i umożliwić jaknajwiększej ilości członków naszych korzystania z kredytów.

Pomocy kredytowej we formie redyskonta wzgl. na rachunku otwartym uzyskaliśmy w Banku Polskim, Oddział w Chojnicach; w Państwowym Banku Rolnym, Oddział w Grudziądzu; w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Grudziądzu i w Bydgoszczy.

Wymienionym instytucjom za życzliwe stanowisko wobec naszej Spółdzielni, wyrażamy naszą szczerą wdzięczność.

Operacje inkasowe doznały w roku sprawozdawczym także dalszego rozszerzenia.

Spółdzielnia nasza, kierując się zasadą istotnej potrzeby posiadania własnej nieruchomości a z drugiej strony doświadczeniami z lat powojennych, nasuwających konieczność stworzenia widocznej podstawy dla bezpieczeństwa kapitału własnego i wkładów oszczędnościowych, nabyła w roku 1929 realność przy ulicy Gimnazjalnej nr. 2 Realność ta wykazuje w bilansie per. 31. 12. 1929 r. zł. 37.500,—. Cena ta odpowiada cenie rynkowej co najmniej 50.000 zł. i od takiej też sumy mimo ustawy o ochronie lokatorów się oprocentowuje.

Mimo ścisku gotówkowego który dał się dotkliwie we znaki w drugiem półroczu 1929 r. mogliśmy w zupełności sprostać wszelkim zadaniom zwłaszcza pokonaliśmy spokojnie i bez narusze nia wewnętrznych obrotów kasowych zastosowane przez Państwowy Bank Rolny (od 1. 10. 1929 r.) restrykcje kredytowe, od którego to czasu wykupiwaliśmy znajdujące się w Państwowym Banku Rolnym wszelkie weksle naszych członków rolników, udzielając takowym dalszych prolongat z własnych funduszów. W ten sposób zmniejszyliśmy zadłużenie nasze w Państwowym Banku Rolnym do końca roku sprawozdawczego o 20.640 zł.

Zestawienie cyfr sprawozdania naszego za r. 1929 mówi o żywotnej działalności spółdzielni i ciągłości jej rozwoju. Wraz z wzmocnieniem podstaw finansowych banku, wzrosło i wzrasta stale zaufanie do instytucji naszej, czego najlepszym dowodem jest wzrost liczby członków.

Ze sprawozdania prezesa Rady p. prof. Wagnera wynika, że 9 członków Rady zbierało się na 6 posiedzeniach, komisja rewizyjna odbyła 15 posiedzeń. Niezapowiedzianą rewizję związkową przeprowadzonon w czerwcu. — Członków liczy spółdzielnia obecnie 432. (Pogląd cyfrowy na rozwój Banku i obrót ogólny podamy następnie).

Po zatwierdzeniu bilansu równoważącego się w aktywach i pasywach sumą 681,326,40 zł i rachunków zysków i strat (78.375,77) udzielono jednogłośnie Radzie i Zarządowi pokwitowania. Po działu zysku w sumie 9164,13 dokonano w sposób następujący:

Na fundusz zasobowy 4792,13 zł, tyt. 8 proc. dywidendy 2772, na Kuchnię Ludową 1000 zł, do dyspozycji Rady Nadzorczej 600 zł, Przyjęto następnie proponowany przez Radę po objaśnieniu przez p. mec. Łangowskiego dodatek do § 23 statutu, mocą którego członkowie Zarządu wzgl. Rady Nadzorczej tracą urzędy w spółdzielni na wypadek upadłości, wzgl. przymusowej sprzedaże nieruchomości na subhaście, wzgl. w razie złożenia przysięgi wyjawienia, dalej uchwal. zgodnie z przepisami ustawy o spółdzielniach, że wkłady przyjmuje się do 500,000 zł. od jednego członka, wolno spółdzielni zaciągać pożyczki do 500,000 zł. oraz udzielać kredytu najwyżej do 50 tys. zł.

Wyboru uzupełniającego członków Rady Nadzorczej dokonano w ten sposób, że ustępujących pp. mec. Łangowskiego i Kaźmierskiego wybrano ponownie a w miej. śp. Kiczki Czesława wybrano p. Pruszaka, ziemianina z Krojant.

Pod wonioskami bez uchwał zalecali pp. Pruszak i Rekowski z Żalna, ażeby Bank starał się o uzyskanie pieniędzy z Banku Rolnego z wyznaczonej obecnie sumy na pożyczki 2 i półletnie, spłacalnej w 10 ratach kwartalnych.

O godz. 7,10 przewodniczący zamyka obrady wezwaniem do członków, ażeby współdziałali w uświadomieniu jednostek o znaczeniu i celu istnienia spółdzielni kredytowej, gdyż tylko chętna współpraca członków zapewnić może, dalszy zdrowy rozwój spółdzielni.

Nowa zdobycz w wyścigu włosko - francuskim.

Swego czasu wielkie zainteresowanie wzbudziła zapowiedź Mussoliniego, że Włochy w ciągu najbliższych lat dwudziestu, jeżeli chcą być mocarstwem w całem tego słowa znaczeniu, dojść muszą do cyfry 60 miljonów ludności, to znaczy powiększyć muszą blisko o 50 procent zaludnienie swego kraju.

Wielki premjer włoski doszedł bowiem do wniosku, że Włochów jest za mało, aby ich gatunkowy ciężar mógł sam stanowić o politycznej sile państwa w zagadnieniach międzynarodowych.

Apel ten do ludności, aby starała się o przyrost obywateli, połączony jeszcze z nałożeniem podatku na kawalerów itp. zarządzeniami — wydał już pożądane wyniki. Jak doniosły ostatnio gazety włoskie, Włochy pod względem zaludnienia prześcignęły już Francję. Podczas gdy w r. 1921 ludność Francji przewyższała ludność Włoch o 350,000 głów, to obecnie prześcignęły Włochy Francję pod względem zaludnienia o przeszło 100000 mieszkańców.

Jest więc rzeczą zupełnie możliwą, że, o ile nie za 20 to napewno za jakie 30 — 40 lat dojdą Włochy do 60 miljonów ludności. Jednakże sprowadzi to może nieprzewidziane dziś komplikacje. Nie trzeba bowiem zapominać, że z punktu widzenia gospodarczego, już obecna ilość Włochów, ich dzisiejsza zdolność rozrodcza jest poważną trudnością państwową.

Niedostateczna wydajność ziemi, brak surowca i mimo wszystko ciągłe jeszcze trudności w rozwoju przemysłu były i są powodem, że Włochy nie mogą się wyżywić, że ludność ich wciąż jeszcze szukać musi ratunku w emigracji Nic dziwnego więc, że rządy poprzednie patrzyły na emigrację, jako na naturalne ułatwienie gospodarcze.

Dyktator włoski wykorzystać pragnie obecną siłę rozrodczą Włoch celem zwiększenia liczby ludności z 41 na 60 miljonów, co według niego stanowi bogactwo narodowe. Mussolini pragnie dalej zwalczyć obecne trudności ekonomiczne zrekonstruować południe kraju i kolonje dla przyrostu ludności, pragnie mieć za lat kilkanaście państwo potężne i scentralizowane, oraz na wypadek wojny 5 miljonową armję.

W miarę realizowania tych projektów wielko mocarstwowych, w miarę ekspansji rozradzającego się narodu włoskiego powiększają się też i przeciwieństwa włosko - francuskie. Francja stoi bowiem na przeszkodzie rozwojowi Włoch, piastując władzę nad kolonjami, nadającemi się najlepiej dla emigracji włoskiej. Francja też krępuje w dużej mierze ekspansję włoską w kierunku Bałkanu i bliskiego Wschodu.

Dlatego też horyzont polityczny nad Morzem Śródziemnem, dziś już niejasny, w przyszłości zaciemnić się może jeszcze więcej. Naród, który okaże więcej żywotności, będzie tu miał głos decydujący.

Stahlhelm dąży do odwetu.

Naczelne kierownictwo Stahlhelmu na konferencji w Magdeburgu uchwaliło rezolucję, zapowiadającą, że ratyfikacja planu Younga oraz układu likwidacyjnego z Polską przez Reichstag nie może w niczem wiązać narodu niemieckiego.

Stahlhelm „zdecydowany jest wykorzystać każdą nadarzającą się okazję polityczną dla zerwania traktatu pokojowego i obalenia zobowiązań niemieckich, opartych na kłamstwie o winie Niemiec za wybuch wojny". Na zmianę tego stanowiska nie może wpłynąć fakt, iż nowy plan haski i układ z Polską podpisane zostały przez prezydenta Hindenburga. W osobie zwycięzcy z pod Tannenbergu b. żołnierze frontowi, zorganizowani w Stahlhelmie, widzą pierwszego żołnierza dawnej armji cesarskiej, odmawiają jednak posłuszeństwa prezydentowi Rzeszy, który przyjął na siebie odpowiedzialność za ujarzmienie narodu niemieckiego.

Dwudniowe obrady niemieckiej partji ludowej w Mannheim zakończyły się uroczystością od słonięcia pomnika jednego z twórców partji narodowo - liberalnej. Ostermanna. W czasie tej uroczystości wiceprezydent Reichstagu Kardorff zaznaczył, że walka, jaka toczyła się w łonie niemieckiej partji ludowej bezpośrednio po zamknięciu wielkich debat nad planem Younga, dotyczyła nietylko samych umów haskich, lecz również układu likwidacyjnego z Polską, którego zawarcia z naciskiem domagała się mniejszość niemiecka w Polsce.

Przez podpisanie tego układu Niemcy nie wyrzekli się jednak swych dotychczasowych roszczeń w stosunku do programu wschodniego.

W związku z akcją protestacyjną przeciwko prześladowaniu religijnemu w Rosji.

Z inicjatywy Ligi Katolickiej wysłano na ręce min. Zaleskiego protest, podpisany przez wszystkie miasta zagłębia orga., zrzesz., związki, stowarzyszenia, magistrat, radę miejską, oraz przebywających w Dąbrowie obcokrajowców, Francuzów, Włochów i Czechów. Podpisy wraz z pieczęciami zajmują 10 dużych arkuszy.

Wojciech Kossak w Kalifornji.

Sławny malarz Wojciech Kossak bawi obecnie nad brzegami Pacyfiku , w miejscowości Del Monte w Kalifornji, dokąd udał się z Nowego Jorku na zaproszenie grupy tamtejszych miljonerów Del Monte znajduje się o 100 mil angielskich na południe od San Francisco. Prasa w San Francisco poświęca sztuce Kossaka entuzjastyczne artykuły. Kossak prawdopodobnie nie powróci do Polski przed czerwcem.

Czy Sejm zareaguje na artykuł p. Piłsudskiego?

Sprawę tę wysunął krakowski „Głos Narodu" organ miejscowej Ch. D. w sposób następujący (Nr. 75. z dnia 22 bm.)

„Sądzimy, że kluby sejmowe zaprotestują ostro przeciw obelgom i zarzutom, jakiemi obrzucił „panów posłów" marszałek Piłsudski. Wymaga tego także wzgląd na zagranicę, która do pomajowych enuncjacyj naszego Ministra Wojny mogłaby stosować kryterja zachodnie. My w Polsce wiemy dobrze, co sądzić o mentalności autora „Dna oka", my zdajemy sobie sprawę ze stanu psychicznego tego starca, żyjącego w odosobnieniu i informowanego przez pochlebców, i my wiemy, jak trzeba traktować jego wywiady i artykuły, zaprawione — sosem belwederskim; ale zagranicą mógłby jaki dziennik wziąć wszystkie te oskarżenia na serjo i na ich podstawie wydawać sąd o polskim narodzie i jego reprezentacji. Nieszczęście już się stało, gdyż artykuł poszedł za granicę, ale trzeba starać się o zmniejszenie szkody.

Protest klubów winien zwrócić się pod adresem p. Prezydenta Rzplitej, jako tego, który z mocy swego urzędu czuwa i nad działalnością ministrów i nad interesem państwa. Gdy przed r. 1926 gen. Szeptycki nie mógł otrzymać od marsz. Piłsudskeigo satysfakcji honorowej z powodu znanej obrazy, wtedy zwrócił się do ówczesnego Prezydenta p. Wojciechowskiego i ten istotnie wydał w tej sprawie orzeczenie, które w swoim czasie ogłosiliśmy. Kluby sejmowe popełniłyby ciężkie zaniedbanie, gdyby pozostawiły ostatni artykuł p. Piłsudskiego bez repliki. Lecz nie wystarczy już teraz kontr - artykuł Marszałka Sejmu, jak to było przed rokiem. Nie wykluczamy zresztą i odpowiedzi p. Daszyńskiego w prasie. W szczególności zwracamy Sejmowi uwagę na bardzo niebezpieczne wnioski, jakie mogliby niektórzy „ludzie" wyciągnąć ze zwrotu o zastrzeleniu pana Trąmpczyńskiego. Zwrot ten wywołał — jak oczekiwaliśmy — myśli, które możnaby ująć terminem: olśnienie. Otrzymaliśmy wgląd w nieznane nam dotąd zakamarki duszy „piłsudczyków" i zarazem bezcenny komentarz do historji i etyki tego obozu. Obawiamy się jednak, że takie słowa rzucone publicznie, mogą być rozumiane przez porywczych gorliwców jeśli nie jako pół - zachętą, to jako pół - sugestja, oczywiście mimowolna. Wszak były już po maju napady, a nawet „zniknął" generał. — I z tego więc względu sądzimy, że kluby sejmowe winny zwrócić się do PanaPrezydenta z protestem i przestrogą.

„Wychowawcy" naszej młodzieży

Katolicka Agencja Publicystyczna pisze: Ukazało się szczegółowe sprawozdanie z konferencji oświatowej w Łowiczu, która z powodu naszego wystąpienia stała się głośną w Polsce. Sprawozdanie, wydrukowane w „Oświacie Polskiej", organie Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych i napisane przez znanego działacza społecznego, Adama Chętnika, nietylko zawiera te wszystkie szczegóły, które w swoim czasie podaliśmy w komunikatach K. A. P., ale widnokrąg pola walki z katolicyzmem znacznie rozszerza.

Nie chodzi tu tylko o atak na ministra oświaty, choć trudno zabronić komukolwiek czerpania z komunikatu argumentów, które przeciwko ministrowi przemawiają. Chodzi tu jednak o rzeczy znacznie ważniejsze, bo o system i ideologję pracy kulturalno - wychowawczej wśród młodzieży i dorosłych.

Wystąpienia przedstawicieli ministerstwa i kuratorjów szkolnych i podane przez nas przemówienia były i są prawdą. B. minister Czerwiński zarzucił „nieprawdę", ale wnet polski obóz socjalistyczny potwierdził prawdę w prasie i na specjalnej akademji, na której wszyscy mówcy kończyli swoje przemówienia wyrażeniem uznania dla b. min. Czerwińskiego.

Przedstawiciel kuratorjum wołyńskiego p. Dec, nie lubiący Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej był na konferencji szczery. Jemu nietylko „artykuły kodeksu karnego zamykają usta" do walki „z tem, co z kościołów płynie", — on pozwolił sobie na zgoła demagogiczny atak na duchowieństwo, tak, że prof. Bujak po tem przemówieniu uważał za właściwe zaraz głos zabrać i usprawiedliwić wystąpienie p. Deca, nazywając je „reakcją uczuciową, wskutek świeżych przeżyć mówcy".

W całości tego szczegółowego sprawozdania występują jaśniej sylwetki tych, którzy z ramienia rządu kierują dzisiejszą pracą oświatową pozaszkolną, i tych, którzy ją bezpośrednio prowadzą. Charakterystyczny to łańcuch: p. Radwan z ministerstwa „wróg tradycjonalizmu, płynącego czy to z form religijnych, czy narodowych"; p. Poniatowski, wizytator liceum krzemienieckiego, posiadający w swym zarządzie największe w Polsce majątki i oddający duże sumy na pracę p. Deca, a bojący się mówić, że kultura polska „będzie kulturą chrześcijańską"; p. Dracz z kuratorjum wileńskiego, dla którego religja chłopa „przejawia się np. w czasie wielkiej burzy"; p. Solarz, kierownik uniwersytetu ludowego w Szycach, dla którego religja „to tylko formy i już wszystko": p. Lutyk instruktor kół młodzieży wiejskiej „Wici", który gotów „apoteozować Szelę" itd.

Światłej opinji katolickiej nie wolno zachowywać się biernie.

„Nauka jazdy".

Minist. Robót Publ. poleciło wojewodom wydać zarządzenie, ażeby samochody, jeżdżące na drogach publicznych a prowadzone przez uczniów — podczas nauki szoferstwa jak i podczas egzaminów — były opatrzone ciemnobłękitną tablicą z białym napisem „Nauka jazdy". Odnośne rozporządz. min. rob. publiczn. utrzymuje, że w ten sposób może być znacznie zmniejszone niebezpieczeństwo., przejechań itp. wypadków.

B. to pięknie, sądzimy wszelako, że temu, kto zostanie przez samochód najechany i ulegnie połamaniu gnatów albo zgoła ducha będzie musiał wyzionąć, będzie zupełnie obojętnem, czy samochód który go przejechał miał ciemnobłękitną czy zielono - fioletową tablicę, jak również czy miał lub nie miał żadnego napisu.

Rosja.

(Z powodu modłów całego świata, celem odwrócenia plagi bolszewizmu).

Rzym nakazał, Lud się modlił,
Wszędzie, gdzie Krzyż Święty lśni,
By bolszewizm, co świat spodlił,
Niecne swe zakończył dni.
Nie rósł w moc, by się nie mnożył,
Zgubę dusz mając za tło,
Rzym nakazał, Lud się korzył...
Lecz, co z Rosją biedną, co?

Biedna Rosjo, biedny Ludu,
Czy cię Niebios przeklął głos,
Że, gdyś ty czekała cudu,
Zawsze słał ci pęta los?
Że w odwiecznej ciał niewoli,
Gdy strach dusił gdy gnał, lęk,
Znałaś tylko to, co boli,
Żałość, rozpacz, męki, jęk?

Tatar gniótł cię w jarzmie srogiem,
Tyś mu słała z cór swych dar,
Warjang kształcił cię batogiem,
Toczył krew Germanin - car.
Los twój straszną pisan kartą,
W łzach skąpana dola twa,
Żywcem z ciebie pasy darto,
Bito, plwano, gorzej psa.

Dzisiaj masz nowego pana,
Dzisiaj łzy najkrwawsze roń,
Komunista — twór szatana,
Chwycił los twój w czarcią dłoń.
Najpodlejszy to oprawca,
I najsroższy tyran - zbój,
On nietylko katusz sprawca,
On ci wiary wydarł zdrój.

Nie rządziłaś nigdy sobą,
U swych władców jęcząc nóg,
Lecz wiedziałaś, iż nad tobą,
Jest Pan Panów, mieszka BÓG!
Wśród męczarni, skarg, katuszy,
Gdy tarł łańcuch, świstał bat,
Miałaś tam ucieczkę duszy,
Miałaś tam promienny ślad.

Teraz nie masz nic — nic zgoła,
Do cna cię bolszewik zdarł,
Okrutniejszy od Mongoła,
Stokroć gorszy, niźli car.
Nie ukoisz dni pacierzem,
Nie człowiecze twoje łzy,
Twój bez wiary lud dziś zwierzem —
O, nieszczęsna Rosjo, ty.

Wł. Buchner.

Gdzie zawiera się najwięcej małżeństw.

Najwięcej małżeństw zawiera się w Rosji i w Rumunji; w pierwszej 10,8 pro mille (t. zn. 10,8 ślubów rocznie na każdy tysiąc mieszkańców), w drugiej 10,5. Zaraz za niemi idzie Polska; u nas odnośna liczba wynosi 9,8 pro mille. Następne miejsce zajmuje Czechosłowacja — 9,5 pro mille, dalej Niemcy — 9,2; Belgja i Węgry — 9,1; Francja 8,3; Anglja i Holandja — 7,7; Hiszpanja 7,6; Szwajcarja — 7,5 itd.

Najmniej małżeństw zawiera się obecnie we Włoszech (7 pro mille) i w Szwecji (6,7). Ze statystyki niniejszej widać, że procent małżeństw jest w państwach europejskich mniej więcej ten sam (różnice są małe), a mianowicie od 7-miu do 9-ciu pro mille rocznie.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

39) Hrabia słowiańskich mogił

— Niebora!!

— Toś ty, Sławotko? Toś ty, drogie dziecię moje!

— Ratuj mnie!

— Co tu robisz?

— Po puszczy się błąkam.

Oddawna?

— Sfraciłam rachubę czasu, nie liczyłam ile razy już zeszło słonko Boże.

— Samaś?

O ! sama! Wierzyłam dawniej; że nademną jest wszechmocny Jesse, dziś, zdaje mi się, że zamknął nademną swoją rękę Bóg!

— Uspokój się!

— Z dzikim zwierzem po jaskinach mieszkam, błądzę, jak wygnany z chałupy pies.

Niebora spojrzał w jasne niebo. Siwe oczy miał łez pełne.

— Czy Ty słyszysz,o Boże?! Czy Ty widzisz, że my wygnańcy na ojców naszych ziemi!

* * *

Na zamku braniborskim popłoch.

Słońce zaledwie z za liljowych chmur wschodziło, ostatnia gwiazda bladła, a cała załoga była juz na nogach.

Ludzie niemi z osłupienia chodzili, nie umiejąc wytłómaczyć sobie tego, co się tejokropnej nocy stało.

Nad zabitym na wałach żołnierzem stoi gromada ludzi; Dietrich, Bernard i Thiethmar wylegli, aby dociec powodu zbrodni, wpaść natrop zabójcy.

Rychło świt zbudzono ich z łoża, donosząc o morderstwie.

— Dębczak z częstołkołu wyrwany.

— Niepospolita z gruntu dobyła go siła.

— Czy nikt nie słyszał krzyku zabitego oszczepnika? — pyta Bernard.

— Ja słyszałem — zawołał żołnierz, który również tej nocy pełnił służbę.

— Co słyszałeś?

— Przybiegłem na straszliwy krzyk: Jezu! Gdym przyszedł, żołnierz już konał.

— Na podwórcu nie było nikogo.

— Żywej duszy.

— Duch go przecież nie zabił.

— Kto wie — rzekł podejrzliwie Thiethmar.

— Gdyby ktoś obcy do zamku wchodził, widzieliby go żołnierze na bramie.

— Tych przesłuchamy.

— Na bramę, chodźmy. Na bramę.

Cała załoga ruszyła na bramę. Tu nowa zagadka, nowe osłupienie. Na bramie był żołnierz jeden. W nocy zawsze stawiano trzech, ubiegłego wieczora dziesiętnik trzech na straży wierzei postawił.

Żołnierz w bramie na ziemi... broczy we krwi.

— Co to? Co ci się stało — wita się Dietrich.

— O! O! O! O!

— Twarz ma strasznie rozciętą, na ziemi pełno skrzepłej krwi.

— Kto to uczynił?

Żołnierz, leżący na ziemi, ledwie poruszał ustami. Blady był jak trup.

— Mów, mów!

— Niebora — zaszeptał żołnierz.

— Co?! Niebora?! — wyrwał się ogólny okrzyk.

Ludzie patrzyli na siebie wystraszonym okiem, oko oku dawało pytania, usta słowa z podziwu i strachu wymówić nie mogły, drżąc jak w febrze.

Milczenie przerwał Bernard.

— Być to nie może.

— Niebora w kamiennej zamknięty piwnicy.

— Przesąd.

— Nie przesąd, mówię — zawołał Thiethmar. — Czarci syn w dwoistej może się zjawić postaci.

— Do lochów chodźmy!

— Do lochów!

— Przy więzieniu Niebory stał wartownik z oszczepem w ręku.

— Drzwi zamknięte?

— Zamknięte.

— Czuwałeś w nocy?

— Oka nie zmrużyłem.

— Żywej duszy nie było, sami swoi.

— Nic nie słyszałeś?

— Słyszałem wołanie o ratunek...

— I co? — zapytał Bernard — opuściłeś stanowisko?

— A, broń Boże.

— Zuch z ciebie i rozumny żołnierz.

— Drzwi otwierać!

— Oszczepnicy, naprzód!

— Klucze podajcie!

— Wiszą nad mem łożem.

Wnet przyniesiono klucz, żołnierze ustawili się półkolem, nastawiając ostrze żelaza w kierunku lochu.

— Ty Mainswicie i Avikonie pójdziecie naprzód.

Dwóch najmocniejszych w załodze drabów weszło do szyi piwniczej. Wnet głośno zazgrzytał klucz od żelaznych drzwi. Mainswit i Avikon znikli w czeluści lochu.

— Dawać go!

— Odpokutujesz!

Po dość długim czasie, z jaskini wyszedł łucznik Avikon.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Tuchola. (Oświadczenie). W Nr. 68 „Dnia Pomorskiego" ukazał się jednostronny protokół w sprawie zatargu z p. Janem Górskim z Kamienicy oraz orzeczenie jednostronnego Sądu Honorowego z dopiskiem Redakcji, że mimo wezwania na Sąd Honorowy się nie stawiłem.

Wobec powyższego oświadczam, co następuje:

Na zebraniu Rady Kasy Chorych w Tucholi dnia 19. 1. rb. członek tejże Rady p. Jan Górski z Kamienicy wypowiedział następujące słowa: „Stwierdzam fakt, że p. Dr. Prais używał samochodu kasowego do udawania się na wiece przedwyborcze do Sejmiku Powiatowego w celach agitacji partyjnej". Na wezwanie moje jako przewodniczącego Rady, by p. Górski zarzut ten sformułował na piśmie, tenże to uczynił wnosząc równocześnie rezolucję do Rady o ustąpienie moje z stanowiska naczelnego lekarza Kasy Chorych oraz prezesa Rady, na które to ostatnie stanowisko p. Górski sam kandydował i reflektował. Zarzut powyższy odparłem jako niczem nieuzasadnione oszczerstwo z strony p. Górskiego dodając, że pociągnę p. Górskiego za rzucone na mą osobę oszczerstwo do odpowiedzialności sądowej.

Rada Kasy Chorych odrzuciła wniesioną rezolucję 19 głosami przeciw 2 głosom. Po zebraniu Rady odezwałem się do p. Górskiego wprawdzie nie temi słowami, które podano w protokóle jednostronnym, lecz słowami innemi tej treści, żebym wiedział, w jaki sposób z p. Górskim postąpić, gdyby posiadał zdolność do satysfakcji w drodze honorowej.

Następnego dnia zjawili się u mnie pp. Litwiński z Wielkiej Kloni i Zdziłowiecki z Małej Komorzy jako sekundanci p. Górskiego. Odmówiłem kategorycznie udzielenia satysfakcji honorowej ich klientowi p. Górskiemu słowami: „Człowiek ten nie jest zdolnym do satysfakcji honorowej". Opierając się na kodeksie honorowym Władysława Boziewicza, wydanie czwarte, tak postąpić musiałem, ponieważ artykuł 8 kodeksu tego opiewa wyraźnie i dosłownie, jak następuje:

„Wykluczonemi ze społeczności ludzi honorowych są osoby, które dopuściły się pewnego ściśle kodeksem honorowym określonego czynu; a więc indywidua następujące:

1....
2...
i t. d...
16. oszczerca.

Sprawę skierowałem natychmiast na drogę sądową.

W końcu zaznaczam, że wezwania żadnego na Sąd Honorowy ani też protokółu jednostronnego nie odebrałem.

Tuchola, dnia 25 marca 1930 r.

Dr. Maksymiljan Prais.

Świecie. (Kradzieże). Nieznani złodzieje wtargnęli, wybiwszy szybę, do składu p. Stobbego w Warlubiu i zabrali różne przedmioty jak: lampki kieszonkowe, lampki rowerowe, gramofon, różne części rowerowe i inne drobne rzeczy, ogólnej wartości 600 zł. Śledztwo w toku.

Starogard. (Kradzież z włamaniem). W jednej z ostatnich nocy włamali się nieznani sprawcy do piwnicy właściciela majątku pana Kosmowskiego. Tenże przebudzony podejrzliwemi szmerami zastał w piwnicy dwóch złodziei, którzy zajęci byli wkładaniem do 2 worków słoniny i innych artykułów spożywczych. Na jego widok sprawcy pozostawiwszy swój łup uciekli niepoznani. P. Kosmowski czterokrotnie strzelił za uciekającemi, lecz prawdopodobnie chybił. — Policja przytrzymała 2 podejrzanych osobników.

Gdynia. (Uszkodzieli kuter rybacki i zbiegli do Norwegji). Dnia 22 bm. zostali przytrzymani Koszczoł Antoni i Frankiewicz Witold za kradzież i złośliwe uszkodzenie kutra rybackiego. Wymienieni po dokonaniu czynu zbiegli do Norwegji, skąd zostali deportowani do Polski.

— (Ciężko ranny na torze kolejowym.) Dnia 22 bm. o godz. 22,45 na torze kolejowym przy Szonie Gdańskiej znaleziono Idzika Antoniego, zam. w Gdyni, w stanie nieprzytomnym z odniesionemi ranami na ramieniach i głowie. Wymienionego po udzieleniu pomocy lekarskiej odstawiono do szpitala na Kamiennej Górze.

Warlubie. (Rekord szybkości). Długoletni obywatel naszej wioski będąc zbytnio obciążony różnemi podatkami, zrobił wniosek o zniżenie tegoż podatku. Po dość długim oczekiwaniu żadnej odpowiedzi nie otrzymał i został zmuszony podatek ów zapłacić. Wniosek stawiono do Izby Skarbowej w Grudziądzu w maju 1928 roku, rozpatrzony w listopadzie 1929 roku. Dopiero w pierwszych dniach marca br. otrzymał odpowiedź odmowną. Jest to swego rodzaju rekord.

Toruń. (Zatrzymali pociąg). Zuchwalstwo złodziei, kradnących węgiel z pociągów i z magazynow kolejowych, sięga już granic wszelkiej możliwości: oto w nocy z 22 na 23 bm. pociąg węglowy, idący od st. Toruń — Mokre nagle stanął. Okazało się, że dwaj złodzieje, wskoczywszy do pociągu, zatrzymali go przez rozłączenie węża naciskowego od hamulców i poczęli zrzucać węgiel z wagonów. Schwytano ich na gorącym uczynku i oddano w ręce policji. Byli to Franc. Krause z Dębnicy, pow. tor. i Franc. Lenc z Chrzawszczyna, pow. wejher.

Toruń. Walny zjazd Rady Sokolej dzielnicy pomorskiej odbył się w niedzielę, zagaił prezes okręgu pomorskiego p. Nowak. Obradom przewodniczył wiceprezes p. Kamrowski, który w przemówieniu powitalnem wyraził podziękowanie prezesowi i delegatom oraz przedstawicielom prasy za liczne przybycie i żywe zainteresowanie się pracą Sokoła. Po odczytaniu sprawozdania, zebrani postanowili udzielić dotychczasowemu zarządowi absolutorjum, przyczem wywiązała się dyskusja, w wyniku której uchwalono jednogłośnie urządzić w dniu 3 sierpnia br. zlot okręgowy do Chełmży, w którym to dniu gniazdo sokole w Chełmży obchodzić będzie 15-lecie swego istnienia.

Z dalszych stron.

Gdańsk. (Występ „hr. Walewskiego". Przed sądem gdańskim stanął znany niebieski ptak Aleksander Bielski, który w hotelach Gdanska występował pod nazwiskiem hr. Walewskiego. Specjalnością „hr. Walewskiego" było okradanie hotelowych gosci. Znany był on zarówno w Gdańsku jak i na Pomorzu. W czasie okradania hoteli bydgoskich dostał się on w ręce policji i stanął przed gdańskim sądem za kradzież.

Warszawa. (Ohydny mord na powstańcu 63 roku). W ubiegłym miesiącu na drodze między wsią Niwiska a Przecławka, w pow. kolbuszowskim dopuszczono się ohydnego mordu na osobie 90-letniego staruszka Franciszka Osmoli, uczestnika powstania z 1863 roku, zamieszkałego w Niwiskach. Sędziwy weteran pobierał rentę w wysokości 50 zł. miesięcznie, pozatem żył z dobroczynności publicznej.

Mord został dokonany na tle rabunkowym. Zamordowanemu zrabowano kwotę zaledwie 120 zł. Zwłoki zamordowanego znalazła w pełnej wody gliniance jego żona Anna, która zaniepokojona, że jej mąż nie wrócił na noc do domu, udała się na poszukiwanie.

Śledztwo skierowało się wkrótce na właściwe tory. Pod zarzutem morderstwa ujęto Jakóba Dragułę, pasierba zamordowanego i Jana Skibę. Ona to wiedząc, że ś. p. Franciszek Osmoli wybiera się na targ do Kolbuszowej, uknuli na niego zamach. Udali się za nim i korzystając z chwili, gdy na drodze nikt się nie znajdował, napadli na niego. Pasierb zamordowanego Dragała zadał mu kilka uderzeń w tył głowy laską żelazną. Gdy staruszek upadł na ziemię, sprawcy dobili go, a następnie zaciągnęli do dołu, skąd wybierano glinę, a który napełniony był wodą.

Przy oględzinach zwłok okazało się, że zbrodniarze twarz zamordowanego zmasakrowali w straszliwy sposób. Obu aresztowano i wkórtce staną przed sądem.

Poznań. („Z polecenia Wilhelma obejmuje Zamek...") W sobotę w południe przybyła na Zamek Poznański elegancko ubrana dama, lat około 39. Po zwołaniu całej służby do pokoju nr. 10 oświadczyła zdumionym funkcjonarjuszom: — „Z polecenia cesarza Wilhelma obejmuję w posiadanie Zamek Poznański". Wobec takich argumentów zrozumiano, że jest to widocznie umysłowo chora. Na wezwanie lekarza pogotowia, dama nie chciała wsiąść do karetki ze względu na to „że wszyscy ją w Poznaniu znają".

Dopiero na łagodne perswazje, że przecież karetką pojadą na drugi zamek, tajemnicza nieznajoma zgodziła się wsiąść do samochodu. W drodze oświadczyła zdumionemu lekarzowi, że zaprasza go do siebie na zamek na pyszną jajecznicę. Doktór naturalnie na wszystko się zgadzał i odstawił niedoszłą królową do zamku na... Grobli. Kim jest umysłowo chora, wyjaśni to niewątpliwie śledztwo.

Warszawa, (Obsunęła się góra piaskowa). 22 marca w miejscowości Grójec odległej o 25 km. od Warszawy, podczas kopania piasku, obsunęła się z ogromnym hukiem góra wysokości 5 pięter. Cała okolica została przysłonięta nieprzejrzanemi tumanami kurzu. Zatrudnieni przy kopaniu robotnicy zostali zasypani i lekko kontuzjonowani.

Gdy tuman kurzu opadł z rozsypanej ściany piaskowej, wyłoniły się zarysy potężnych murów jakiegoś zamczyska. Jest prawdopodobne, iż mury te pochodzą jeszcze z 12 wieku. Ruiny mają wysokości półtora metra, długości zaś 10 metrów.

Okoliczni mieszkańcy na wieść o tem, zbiegli się, poczynając kopać dokoła murów, w poszukiwaniu skarbów. Policja jednak chcąc zapobiec ewentualnemu nieszczęściu na skutek nowego obsunięcia się ściany, miejsce to zabezpieczyła, nie dopuszczając nikogo. Obsunięcie się góry piaskowej nastąpiło najprawdopodobniej wskutek podmycia przez wodę.

Lwów. Demonstracje przeciwżydowskie). W niedzielę wieczorem grupa studentów złożona z około 100 osób uformowała pochód, przyczem wznoszono okrzyki antyżydowskie i zdzierano afisze, wzywające do składania ofiar na rzecz domu w Worochcie dla gruźlicznych studentów żydów. Pozatem grupa akademików, złożona z 500 osób, demonstrowała przed żydowskim domem akademickim, gdzie wybito 3 szyby. Na wiadomość o demonstracji przybył na miejsce oddział policji, który zlikwidował zajście. W czasie zamieszania jednemu z posterunkowych przypadkowo wypalił karabin. Na odgłos strzału demonstranci rozbiegli się.

Nowy gatunek herbaty.

Na rynku polskim ma się ukazać w najbliższej przyszłości — dzięki zabiegom konsula brazylijskiego w Katowicach, nowy, zupełnie dotychczas nieznany rodzaj herbaty, zwanej „Herva - Mate". Są to liście drzewa, noszącego w botanice nazwę łacińską „Ilex Paraguayensis", które rośnie przeważnie dziko w stanie Parana. Używana w postaci naparu z liści drobno posiekanych jest „mata" jednym z najsmaczniejszych i najzdrowszych napoi na świecie. Zaspakaja ona pragnienie lepiej, niż rozpowszechniona u nas herbata chińska i cejlońska, nie działa podniecająco na ustrój nerwowy, nie wywołuje bezsenności, a w całym szeregu chorób przewodu pokarmowego stanowi nawet skuteczny środek leczniczy. Przy różnych stanach chorobowych, gdzie wskazane jest podawanie płynów w znacznych ilościach Mate jest wrost niezastąpiona.

Świat lekarski wyraża się o nowym typie herbaty z wielkiem uznaniem. Dr. G. Nowicki stwierdza, że np. kamica nerek jest w Paranie zjawiskiem znacznie rzadszem, niż w Europie i przypisuje ten fakt codziennemu używaniu „maty" przez wszystkie klasy społecz. brazylijskiego. Tem samem tłumaczy dr. Nowicki, słabe rozpowszechnienie w Paranie chorób, spowodowanych złą przemianą materji. Dr. Langlet z Paryża, prezes Międzynarodowej Ligi Naturalnego Odżywiania, wyraża się niezwykle pochlebnie o Herva - Mate", podkreślając jej działania, krzepiące i wzmacniające na ustrój nerwowy i uznając ją za pewnego rodzaju zbiornik energji.

Sądzić należy, że „Herva - Mate" w szybkim czasie pozyska sobie uznanie wśród szerokich kół spożywców i stanie się niebezpiecznym konkurentem dla bardzo u nas rozpowszechnionej herbaty azjatyckiej.

Szkolnictwo handlowe w Polsce.

Jak wynika ze sporządzonego w drugiem półroczu ubiegłego roku spisu szkolnictwa handlowego, mamy w Polsce ogółem 174 szkoły handlowe, z czego państwowych jest 14,5 proc., miejskich 7 proc., społecznych 64 proc. prywatnych 14,5, przyczem z pośród wszystkich szkół handlowych 18,4 proc. jest męskich, 23 proc. żeńskich i 58,6 prcc. koedukacyjnych. Jak widzimy, większość szkół handlowych należy do instytucyj społecznych.

Na 174 szkoły 113 przypada na trzyletnie szkoły handlowe, 18 na roczne kursy przygotowawcze kupieckie, 13 na trzy i cztero - letnie żeńskie szkoły przemysłowo - handlowe, 11 na dwuletnie szkoły handlowe, resztę szkół w liczbie 19 możnaby zaliczyć do typu średnich szkół handlowych.

Są to następujące zakłady: czteroletnie szkoły ekonomiczno - handlowe (4), dwuletnie licea po 6-ciu klasach gimnazjalnych (12), instytut nauk handlowych i orjentalistycznych w Warszawie (1) instytut nauk handlowo - gospodarczych w Wilnie (1) i wreszcie szkoła handlu morskiego i techniki portowej w Gdyni (1).

Przeważającym typem szkół handlowych w Polsce są szkoły trzyletnie, oparte na szkole powszechnej. Szkoły takie stanowią 65 procent ogólnej liczby szkół handlowych.

Wesoły kącik

Cudowne dziecko.

— Wie pan, że mój ośmioletni synek gra na fortepianie, jak skończony artysta?

— To mi nie imponuje. Mój syn ma zaledwie dwadzieścia sześć lat i już jest emerytem.

GADU — GADU
przy ulicy Wiejskiej
(W stylu Or. Ota)

Nowy premjer w gabinecie
Dzieciom bajki opowiada
I coś mówi i coś plecie,
Dziatwa słucha, a on gada.
Opowiada im baj baju
O cesarzu Napolionie,
O Wagramie i o maju,
O kasztance i ogonie.
Czasem łzę uroni czystą,
Czasem z ogniem wspomni szczerym —
Gdy był pierwszym okulistą
W lazarecie Samo - Sierry.
Dzień zachodzi, mrok zapada,
Noc na miasto spada głucha,
Dziadzio ględzi, dziadzio gada,
Dziatwa ziewa, ale — słucha.
Sejm się kończy, termin bieży,
(Drugi sejm się wkrótce zbiera)
Dziatwa snem zmorzona leży,
Dziadzio ręce swe zaciera —
Że zagadał, że zaględził,
I że wszyscy zapomnieli...
Że spraw przykrych moc odpędził —
Aby dalej — „do niedzieli".
Drugi sejm się zbierze przecie —
Nie czas teraz szpady składać!
Stary dziadzio w gabinecie
Znowu pewnie będzie gadać.
O cesarzu Napolionie,
O „współpracy" et caetera —
Aż zaciera drżące dłonie
Okulista z Samo - Sierra.

A. B. C.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 27. marca 1930 r.

Zebranie Rady Okręgowej Sokoła.

Dnia 30 marca w niedzielę odbędzie się w Chojnicach zjazd delegatów Towarzystw Gimn. Sokół Okręgu II., do którego należą 3 powiaty, i to chojnicki, tucholski i sępoleński. Na porządku obrad między innemi znajduje się sprawozdanie Przewodnictwa Okręgu, wybór na 3 lata wiceprezesa i 3 członków zarządu okręgowego oraz sprawa zlotu okręgowego i zlotu jugosłowiańskiego. Sokolstwo okazuje znaczne zainteresowanie zjazdem, a społeczeństwo coraz to więcej przeświadczone jest, iż tylko idea dobra, wzniosła i zdrowa której Sokolstwo hoduje, może o obecnej rozterce i zamęcie podtrzymać starganego ducha narodowego. Życzymy z naszej strony pomyślnych obrad.

Koncert bałałajkowy.

urządzony wczoraj wieczorem w sali Hotelu Centralnego, wypełnionej publicznością, dał słuchaczom prawdziwą biesiadę duchową. Stwierdzić należy, że zespół, który popisywał się wczoraj przed wdzięczną, entuzajstycznie go oklaskami darzącą publicznością, stoi istotnie na wyżynie. Tak gra, zwłaszcza pieśni ludowych rosyjskich i ukraińskich, jak śpiew i taniec (Tichonowa) budziły zachwyt i burzliwy aplauz słuchaczy. Szczególnie artystycznie doskonale oddano Kujawiaka Wieniewskiego, przyczem uwydatniła się specjalnie przedziwnie dyskretny i harmonijnie do dźwięków bałałajek dostrojony akompanjament Niny Drozdowej. Prześliczny, dzwoniący wdzięczną gędźbą w uszach i w duszy baryton Gorteja oraz contra-alto Łazariny dopełniały wysoce artystycznej całości, na którą złożyły się także przepyszne, olśniewające kostjumy narodowe.

Znowu śnieg.

Po kilku dniach słonecznych, zdawało się już trwałą zapowiadających wiosnę, spadł znów śnieg, bielą pokrywający dachy, a ziemie zamieniając, po deszczu wczorajszym wieczornym, w kałuże. Mniejmy nadzieję, że ostatnie to już będą wysiłki zimy, która wogóle mało nam się tym razem dała we znaki, robiąc coprawda także zawód naszym miłusińskim, lubiącym rzucać się śnieżkami, budować bałwany ze śniegu, biegać na łyżwach. Wiosna, wiosenka jaknajrychlejsza i jaknajbujniesza niechaj im to wynagrodzi.

Przyłapanie uciekiniera.

Wychowanek Zakładu Poprawczego w Chojnicach Alfons Kanduła wczoraj z zakładu uciekł. W swej awanturniczej podróży zajechał do Czerska. Tu jednak na dworcu policja go przyłapała i następnie szupasem odstawia do Chojnic.

Obwod. Komendat PW. przy I baonie strzelców

przysyła nam co następuje:

Dnia 23 bm. odbyły się w Chojnicach zawody strzeleckie z okazji imienin Pana Marszałka Piłsudskiego.

W konkurencji dla rezerwistów na odległość 200 metr. z broni wojskowej osiągnęli nast. wyniki:

1 Kowalski Jan, 2Najdowski Jan, 3 Prądzyński Dominik, 4 Szyszke Stefan, 5 Racławski Leon, 6 Szczęsny Jakób, 7 Gącki Józef, 8 Reszczyński Franciszek, 9 Olik Bernard, 10 Ćwikliński Julian.

W konkurencji dla przedpoborowych na odległość 100 mtr. z broni małokalibrowej osiągnęli nast. wyniki:

1 Pruszak Konrad, 2 Zawadzki, 3 Labenz Jan.

Nagrody w postaci żetonów wydane zostaną w Komandzie Powiatowej PW. w dniu 2. 4. br.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 14. 2. br.

w przedmiocie przesunięcia na rok 1930 terminu do **składania zeznań o dochodzie** z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie ustępu drugiego art. 129 ustawy o państwowym podatku dochodowym Dz. U. R. P. Nr 58 z r. 1925 poz 411 zarządza się co następuje:

Paragraf 1) Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) z zeznań o dochodzie, wyznaczonych w art. 59 ustawy o państwowym podatku dochodowym Dz. U. R. P. Nr 58 poz 411 z r 1925 — przesuwa się na rok podatkowy 1930 z dnia 1 marca do dnia 1 maja br.

Paragraf 2) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z sądów.

Augustyn Trzebiatowski rolnik z Borowego Młyna, lat 61 został uwolniony od winy i kary. Według zeznań pewnego świadka w śledztwie miał T. dokonać kradzieży. Ten sam świadek przed sądem zeznawał że o tem nic nie wie, jakoby Trzebiatowski dokonał kradzieży.

W przyszłości należałoby takich świadków ukarać za fałszywe obwinienie, gdyż powodują dla skarbu państwa niepotrzebne straty.

B. Z. czeladnik stolarski z Kosobud, skazany został za kradzież na 3 dni aresztu z zamianą na 75 zł. grzywny.

Niejaki W. z Kopernicy skazany został za kradzież na 7 dni aresztu z zawieszeniem na przeciąg 5 lat.

Gromowski z Chojnic uwolniony został od zarzutu kradzieży.

Kino Nowości

wyświetla w czwartek 27 bm. i piątek 28 bm. największe arcydzieło świata pt. **„Miłość Kozaka“** według powieści hr. Lwa Tołstoja „Kozacy“. W rolach głównych John Gilbert, Renee Adoree i Ernest Torrenco, Kierownictwo literackie hr. Lwa Tołstoja. Film „Miłość Kozaka“ — **to najwspanialsza atrakcja obecnego sezonu.**

Powiat

Brusy, powiat Chojnice. **(Z sądu.)** Przed sądem w Chojnicach stanęli: Bronisław B., Bronisław M., Stefan St. Franciszek M., Edmunt St. i Witold Wr., wszyscy z Brus. Oskarżeni byli o dokonanie ciężkiego wybryku, który o mało nie przyczynił się do utraty życia obywatela Lorocha z Brus. Wyżej wymienieni naładowali 10-cio kilogramowy ciężarek prochem, i wysadzili go przed oknem p. L. w powietrze. Odłamek wpadł przez okno do mieszkania i utkwił w ścianie. Loroch siedział przy stole i o włos byłby został ugodzony odłamkiem. Sąd skazał każdego z nich na 7 dni aresztu. Ze względu na młody wiek oskarżonych zawieszono im wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Czyczkowy, powiat Chojnice. **(Z sądu.)** Przed Sądem Powiatowym w Chojnicach odbywała się rozprawa przeciwko Stefanowi Jażdżewskiemu z Czyczków, który był oskarżony o kradzież 102 zł. na szkodę oberżysty Jażdżewskiego z Czyczków. Oskarżony zaprzecza, jakoby dopuścił się kradzieży, lecz żona oberżysty widziała oskarżonego przy kasie. Sąd wymierzył mu karę 2 mies. więzienia.

Brzeźno, powiat Chojnice. **(Znaleziono zwłoki topielca.)** W poniedziałek rano wyłowiono z jeziora zwłoki tragicznie zmarłego Manfreda Albersa. Zwłoki znajdowały się na środku jeziora.

Melanówko, powiat Chojnice. **(Oszustwo.)** Fabjan Brudziński z Chełmna przybył jako agent losowy do gospodarza Kurkały celem sprzedaży dolarówki. Kupno przyszło do skutku. Kurkała kupił los, wpłacając równocześnie 1 ratę, która wynosiła 12,50 zł. Po kilku dniach zjawił się po raz drugi ten sam agent z nowiną, iż p. Kurkała wygrał 5 tys. dolarów w co ostatni też uwierzył. Lecz agent zażądał zapłacenia 52 zł, niby zaległej raty. Dla 5000 dol. warto zapłacić choćby sto złotych kosztów. To też K. zapłacił żądane 52 zł., 14 zł. koszta podróży etc., tak, że ogólna suma wynosiła 81 zł. K. tak mocno uwierzył w tę wygraną sumę, że nawet chciał osobiście po nie jechać do Lwowa, lecz agent mu to odradził. Dla pewności prosił o adres agenta, co też otrzymał. Lecz co się okazało? Na obligacji był podpis Brudziński na kartce zaś, którą zostawił agent było nazwisko Grabowski. Dopiero teraz K. się domyślił, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta. Napisał list do Banku, którego obligację posiadał i w odpowiedzi dowiedział się, że istotnie jest zgłoszony jako posiadacz dolarówki, lecz Bank nie upoważnił Brudzińskiego do ściągania rat i że żadnych 5000 dol. nie wygrał.

Brudziński stanął przed sądem. Tłumaczył się tem, że oszustwa, do którego się całkowicie przyznaje, popełnił z biedy, a przedewszystkiem z głodu. Sąd po naradzie skazał go na 6 tygodni więzienia. Niech powyższy wypadek będzie przestrogą dla posiadaczy losów.

Z Pomorza

Chełmno. (Straszny wypadek.) Robotnicy majątku w Grubno śpiesząc do pożru, o którym piszemy poniżej, skrócili sobie drogę idąc na przełaj przez pola. Z powodu zapadłego już mroku nie orjentując się w terenie, weszli na obszar przyległy do fortyfikacji w Stolnie, na którym znajdują się magazyny wojskowe a między niemi prochownie. Żołnierz stojący na warcie wezwał przechodzących, by stanęli. Ponieważ to nie nastąpiło, dał ognia. Skutek strzału był ten, iż ugodzony pociskiem Albin Holz z Grubna, padł trupem na miejscu.

— (Pożar.) W zabudowaniach majątku Kamlewki p. Kurka w sobotę wybuchł pożar. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano objętych płomieniem budynków uratować. Spłonęły doszczętnie dwie duże stodoły z zawartością. Spaliły się zapasy niemłóconego zboża, siano, słoma, zapasy węgla kamiennego i sztucznych nawozów oraz narzędzia rolnicze, w tem parowa młocarnia, a prócz tego dwa konie. Spłonęło również w pobliżu stojąca sterta. Nieszczęście chciało, iż zerwał się w czasie pożaru przewód opędowej siły elektrycznej; spadł drut na parę koni przybyłych z sikawką z majątku Kobyły. Konie te zostały zabite na miejscu siłą prądu elektrycznego. Powstałe przez pożar straty są badzo poważne, oblicza się je na 150 tys. złotych.

KRONIKA POLITYCZNA.

ciąg dalszy z strony drugiej.

Jednomyślne odrzucenie budżetu w Białymstoku.

Na posiedzeniu budżetowem rady miejskiej m. Białegostoku zaszedł niesłychany w dziejach samorządu fakt odrzucenia w trzeciem czytaniu, głosami wszystkich frakcyj preliminarza budżetowego miasta na rok 1930-31, uchwalonego już w dwóch czytaniach. Przedstawiciele poszczególnych frakcyj radzieckich złożyli oświadczenia, zarzucając nawzajem nieustępliwość i brak dążenia do zgody, poczem zapowiedzieli z tych względów głosowanie przeciw budżetowi. Podczas zarządzonego przez prezesa głosowania ani jeden głos nie padł za budżetem, natomiast przeciwko budżetowi głosowali wszyscy radni, z wyjątkiem 8 wstrzymujących się. Wobec upływu ustawowych terminów do uchwalenia budżetu sytuacja wytworzona wskutek odrzucenia budżetu jest bardzo zagmatwana. Wniosek frakcji Bundu, aby rada zwróciła się do władz nadzorczych o jej rozwiązanie i wyznaczenie nowych wyborów, zostanie rozpatrzony na następnem posiedzeniu, wyznaczonem na czwartek. Do tego czasu komisja budżetowo - finansowa rozpatrzy możliwość przedłożenia radzie uzgodnionego projektu preliminarza.

Testament Tafla.

Zmarły niedawno b. prezydent Stanów Zjedn. William Taft, jak stwierdza otwarty testament pozostawił spadkobiercom pół miljona dolarów w spadku.

Sprzeniewierzenia w Reichswehrze.

W ostatnich czasach w niemieckiej Reichswehrze, popełniono 38 defraudacyj pieniędzy rządowych na ogólną sumę 770,000 marek. W związku z tem minister Reichswehry postanowił zreorganizować cześć gospodarczą Reichswehry i oprzeć ją na zasadach handlowych.

Z ostatniej chwili

Jan Piłsudski tworzy rząd

Otrzymawszy wczoraj misję utworzenia gabinetu, rozpoczął narady z przedstawicielami stronnictw, kóre dziś chce zakończyć a jutro przedłożyć P. Prezydentowi gotową listę gabinetu.

Katastrofa w Leningradzie.

Według doniesień z Leningradu wskutek szalejącej na Bałtyku burzy Newa wystąpiła z brzegów i zalała dwie fabryki. Według dalszych doniesień, w falach poniosło śmierć kilkunastu robotników.

Skandal więzienny we Francji.

Sensacją dnia stała się ucieczka uprawiającej głodówkę w klinice Cochin'a pani Marty Hanan, osadzonej w więzieniu w związku z aferą „Gazette du Franc“. Delikwentka zgłosiła się jednak sama, zupełnie wyczerpana do więzienia St. Lazare. Równocześnie zginęły akta sprawy z biurka prokuratora. Sprawca odesłał klucz pocztą! Zwolniono dwóch inspektorów policji.

Tajemnicą jest, skąd podsądna po 3 tygodniach głodówki i oporu przeciwko sztucznemu odżywianiu, mogła mieć tyle sił? Dochodzenia są w toku celem ustalenia wspólników.

Kometa prof. Wilka.

W obserwatorjum astronomicznem w Krakowie zakończono obliczeńia nad nowo odkrytą kometą prof. Wilka. Według tych obliczeń odległość komety od ziemi wynosi 170 miljonów kilometr., odległość jej od słońca zaś 80 miljonów kilometr. Przejście komety przez punkt przysłoneczny, tj. najbliższy słońca, nastąpi 27 marca br.

Katastrofa w powietrzu.

Według doniesień z Los Angelos samolot sportowy, należący do jednego z artystów filmowych na wysokości 700 metrów, stanął z niewyjaśnionych przyczyn w płomieniach. Samolot runął, grzebiąc w swych szczątkach trzy osoby: jedną kobietę i dwóch mężczyzn. Z pod zgliszcz wydobyto jedynie zwęglone trupy.

Ziemia jako lekarstwo.

Wiadomą i znaną jest rzeczą od dawna, że ziemia, a raczej błoto, stosowane zewnętrznie, działa nadzwyczajnie przy wielkich reumatyzmach. Obecnie spotyka się fanatyków w przyrodolecznictwie, którzy chcą wmówić w pacjentów, że ziemia zażywana wewnętrznie, jest niemniej doskonałem lekarstwem. Ile w tem racji, trudno osądzić, przyszłość to okaże. Ludzie, którzy w takie leczenie uwierzą i zgodzą się na „zażywanie“ ziemi, znajdą się niewątpliwie ponieważ łatwowiernych zawsze jest wielu. Niezależnie jednak od tego, w obecnych czasach napotyka się osoby które wprost chorobliwy mają apetyt na ziemię. Dwa ciekawe wypadki zdarzyły się naprzykład w klinice dla nerwowo chorych w Taszkencie. Pewna 47-letnia robotnica pracowała od 15 lat w przedsiębiorstwie, w którem miała dużo do czynienia z gliną. Niejednokrotnie napadała ją ochota, jak sama opowiadała, do spróbowania gliny. Wreszcie uległa pokusie i odtąd zjada jej masami, czasami pięć funtów gliny dziennie. Lubi specjalny rodzaj gliny, którą wykopuje się z głębi ziemi. Do najedzenia wystarcza jej funt do półtora. Kiedy jej zabroniono gliny, czuła się nieswojo. Cierpiała na bezsenność, obstrukcję i rozstrój nerwowy. Po tygodniu powróciła z pasją do swego smakołyku. Inna znów kobieta lubiła nadzwyczajnie węgle, kredę i proszek do zębów. Jadała węgle drzewne i kamienne, ale ostatnie dopiero jako zuźle, ze względu na ich łatwiejszą strawność. Obecnie cierpi na ogólne osłabienie, zawroty głowy i chorobę oczu. Leczenie obu wypadków polega na tem, że pacjentkom daje się lekarstwa, które w przybliżeniu mają podobne składniki, jak ich ulubione potrawy, a stopniowo zmniejsza się dawki ich „nienaturalnych“ przysmaków.

Tak, różne bywają apetyty. 18 bm. dowiedział się świat, że są i tacy, dla których „przysmakiem nielada są własne ich ekskrementy.

Od Redakcji:

Do Jaroszew: Dług gruntowy zasadniczo przerachowuje się na 15 procent o ile nie zaistniały warunki przewidziane w paragr. 33. ustawy waloryzacyjnej, i to z akt gruntowych jest widoczne. Jeżeli z akt gruntowych wynika że dług gruntowy został ustanowiony z tytułu reszty ceny kupna, natenczas podlega on pełnej waloryzacji. Ponieważ Pan nie podał miesiąca, w którym roku 1919 ustanowiono dług gruntowy, nie możemy przeliczenia dokonać, gdyż wysokość przeliczenia jest zależna od poszczególnego mies. w którym dłużne zobowiązanie powstało. Odsetki można żądać we wysokości 5 od sta.

J. Ch.: Czyszczenia powinni dokonywać kolejno mieszkańcy tego samego korytarza, a zatem winien czyścić raz właściciel a raz Pan.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Kat. Stow, Młodzieży Męskiej. Dziś o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się zebranie piłki nożnej w szkole powszechnej.

Kapitan.

SMP. Żeńskiej Na dziś przypadające zebranie plenarne odbędzie się dopiero w przyszą środę.

Sprawie służ! Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 30 marca o godzinie 12-tej w lokalu p. Jażdżewskiego. Na porządku dzien. między in. sprawa kredytów i podział rabatów ubezpieczeniowych. O liczny udział prosi Zarząd.

Z Kościerzyny

Zjazd Rady Okręgowej Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Kościerzyna. Dnia 23 bm. odbyło się na sali Hotelu „Bazar" walne zebranie Rady Okręgowej Kat. Stow. Mł. Polskiej. Zebranie to o godz. 13,30 zagaił prezes okręgowy ks. Labens. Marszałkiem zebrania wybrano inspektora szkolnego p. Chmieleckiego. Po sprawdzeniu legitymacyj delegowanych zdał ks. prezes ogólne sprawozdanie z działalności Okręgu. W sprawozdaniu zaznaczył ks. prezes, że stosunek Starostwa, Wydziału Powiatowego i Magistratów był zawsze życzliwy do poczynań Okręgu, a jedynie komendant powiatowy PW. i WF. był nieżyczliwy, a wręcz nawet wrogi. Dopiero w ostatnim tygodniu uregulowano tę całoroczną prawie walkę i komendant powiatowy PW. i WF. przyobiecał współpracować lojalnie ze Stowarzyszeniem Młodzieży. Dalej dziękował ks. Labens Inspektorowi Szkolnemu, Nauczycielstwu, Duchowieństwu, Towarz. Powstańców i Wojaków, Sokołowi, Cechom, Kółkom Rolniczym, Straży Ogniowej, Referentowi oświatowemu itd. za lojalną współpracę i pomoc. Wkońcu scharakteryzował ks. prezes działalność poszczególnych Kół jakoteż całego Okręgu i naszkicował program pracy na rok obecny.

Wywiązała się ożywiona dyskusja. Mówcy krytykowali ostro postępowanie komend. PW. i wskazywali na to, że nie powinno się organizować osobnych kół PW. i rozbijać temsamem jedności wśród młodzieży. Nie powinno się też prowadzić polityki wśród młodzieży, a działalność PW. nie jest często pozbawiona tego momentu.

Zaznaczyć należy, że wszyscy mówcy uznają konieczność przysposobienia wojskowego młodzieży, ale tylko w ramach istniejących Towarzystw. Obecny więc komendant PW. powienby być instruktorem wojskowym i prowadzić tylko fachowe przeszkolenie wojskowe.

Następnie zdali sprawozdanie poszczególni członkowie zarządu. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum i wybrano w tym samym składzie na rok obecny z tą tylko różnicą, że na miejsce wiceprezesa ks. Sobisza ze Skarszew, którego władze duchowne przeniosły w inne miejsce, wybrano ks. Prabuckiego ze Skarszew. Potem p. Rogala podniósł sprawę skreślenia w preliminarzu budżetowym Wydziału Powiatowego subwencji dla Okręgu. Mówca apelował do obecnych na sali członków Sejmiku, ażeby uchwalili tę subwencję przynajmniej w zeszłorocznej wysokości tj. 1000 zł. Mamy nadzieję, że znajdzie się tyle pieniędzy, zwłaszcza, jeżeli na wychowanie fizyczne przeznacza się 6000 zł. Dalej zamianowano ks. Sobisza członkiem honorowym, wysłano telegramy do Najprzew. Ks. Biskupa Okoniewskiego z zapewnieniem dotrzymania wierności naszej wierze katolickiej, i do Związku Towarzystw Mł. Pol. na ręce general. sekretarza ks. Żyndy w Wąbrzeźnie.

Na członków do patronatu zostali przyjęci: ks. Kłopocki, prob. z Niedamowa, p. Reich z Lipusza, p. Kąkolewski z Orla, p. Branek z Garczyna, p. Cichy, nacz. stacji w Kościerzynie, p. Górny ze Skarszew, major Komar, dow. P. K. U. w Kościerzynie, dr. Kraszewski, lekarz powiatowy, p. Knechtel, dyr. sem. naucz., p. Słomiński, dyr. Banku Ludowego, budowniczy Ochota, kom. straży ogniowej, inż. Kwiatkowski, naczelnik sądu w Kościerzynie, p. Łącki ze Starej Kiszewy, mecenas Pokorzyński, adwokat i notarjusz, dr. Wysocki — adwokat, p. Kuhn — kierownik szkoły ze Skarszew, p. Radomski — kier. szkoły kościerskiej, p. Napiątek, p. Marchlewicz, p. Żuławski — dyr. rzeźni. Następnie omawiano sprawę zakupienia budynku po daw. Fabryce Mebli i urządzenia w nim sali gimnastycznej i świetlic dla stowarzyszonej młodzieży.

W wolnych głosach p. Rogala apelował do rodziców, ażeby dbali o katolickie wychowanie swych dzieci. Szczególnie teraz trzeba na to zwracać baczną uwagę, bo nawet sfery kierownicze są często przeciwne religji, a zwłaszcza katolicyzmowi. Nie wolno również pozwalać dzieciom na wstępowanie do organizacji politycznej, jaką jest np. osławiony z rozmaitych awantur Strzelec. Polityka bowiem deprawuje młodzież. Politykę trzeba pozostawić ludziom dorosłym! Dalej p. inspektor Chmielecki nawoływał do kształcenia silnych charakterów, opartych na religji i etyce katolickiej, gdyż tylko wtedy będzie młodzież zdolna do pożytecznej pracy dla Ojczyzny. Swe przemówienie zakończył p. inspektor okrzykiem: „Nasza młodzież katolicka niech żyje!"

Wreszcie ks. Labens zwrócił się do rodziców z prośbą, ażby dzieciom swym pozwalali uczęszczać na zebrania i prosił też wszystkich obywateli o dalsze wspieranie moralne i materjalne poczynań Stowarzyszenia. Wkońcu podziękował ks. prezes obecnym na zebraniu delegatom, jakoteż p. insp. Chmieleckiemu za sprawne prowadzenie obrad. Hasłem Gotów! i odśpiewaniem jednej zwrotki „Boże coś Polskę" zakończono tę nową, wspaniałą manifestację uczuć katolickich i narodowych ludności powiatu kościerskiego.

Niniejszem podaję do łask. wiadomości, że z **dniem 1 kwietnia br.** 733

otwieram

biuro techniczne i przedsiębiorstwo budowlane

Wykonuję wszelkie rysunki, kosztorysy, obliczenia dla budowli nad — i podziemnych. Wykonanie budowli praktycznie.

Feliks Maślonkowski,
budowniczy,
Chojnice, Gdańska 13 I.

W czwartek

orygin. piwo pilseńskie.

Nadszedł bilard.

Hotel Engel

Wapno budowlane w kawałach, cement portlandzki, gips, papę dachową, smołę destylowaną, trzcinę sufitową, lepnik

720 oraz wszelkie inne materjały budowlane poleca po korzystnych cenach

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

tel. 24 **Chojnice** tel 24

Ekspedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

Chojnice, u. Dworcowa 7.

Tel. 6. **Tel. 6.**

Zgubiono

książeczkę wojskową na nazwisko **Jan Felski**, Brusy. Uczciwego znalazcę uprasza się oddać takową.

J. Felski, Brusy.

Autoruch

Chojnice (nr. 62)

Dostarczamy samochochody na każde żądanie w dzień i w nocy. po zniżonych cenach. Do dyspozycji 11 samochodów **„Autoruch"** Zjednoczeni właściciele Autodorożek.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Autoruch

dostarcza

nadal w dzień i nocą dorożki samochodowe do wyjazdu po zniżonych cenach

Jasnoch

Rynek 10. tel. 7.

Dom. Zbeniny

sprzedaje

kartofle

na **raka odporne i żółtomięsne.**

Mam nowy

wóz roboczy parokonny i drylkę 19 rzędową

używaną w dobrym stanie tanio na sprzedaż

Feliks Felski,
Brusy.

Poszukuje się zaraz porządnej 732

dziewczyny

do prac domowych u nauczyciela na wsi. Zgłosić się w eksp. Dz P. pod nr. **732**

KINO NOWOSCI

We czwartek i piątek 27 i 28 bm. o godz. 8.15

Najwspanialsze arcydzieło świata pod tyt.

Miłość Kozaka

wdg. rozgłośnej powieści **Hr. Lwa Tołstoja „KOZACY"**
W rolach głównych:

John Gilbert jako **Kozak Łukaszka**
Renée Adorée „ **Kozaczka Marjanna**
Ernest Torrenco „ **Generał Łodyżeński**
Nils Asther „ **Książę Olenin**

Oraz setki autentycznych Kozaków i czerkiesów oraz tysiące statystów. Film nazwano przez całą prasę fachową **„Wielką Paradą Miłości".** Przecudne zdjęcia Kaukazu! Koncert dostosowany do obrazu.

Ceny miejsc: **Balkon zł. 2, Rezerwowe zł. 1.50 i I. m. zł. 1.**

Swieżo wędzone

sielawki
piklingi
śledzie
flądry
i łosoś poleca

Fr. A. Ciepliński

Chojnice, Człuchowska 7.

Poszukuję zaraz

panienki,

mającej chęć wyuczenia się modniarstwa.

Juljusz Schreiber,
Rynek 17.

Poszukuję zaraz

służącej - kucharki

(umiejętność samodzielnego gotowania warunkiem) czystej i zdrowej do bezdzietnego gospodarstwa domowego za dobrem wynagrodzeniem.

H. Naganowska,
Czerwińsk, ul. Starogardzka 9.

Gospodarstwo siewne Maj. Skarpa,
pow. Sępólno (Pom.)

sprzedaje

znane ze swej wydajności

owsy hodowli „Svalef"

za przewozem ulgowym i to:

„Biały Orzeł" I odsiew cena 10,- zł.
„Ligowo" II. odsiew cena 9,25 zł. za 50 kg.

oraz jęczmień „Gambrinus", gorczycę, rzepak latowy i słomę grochową 639

Wyższy urzędnik poszukuje

1 wzgl. 2 pokoi umeblowanych **z utrzymaniem, bez kolacji.** 717

Zgłoszenia uprasza się skierować do eksp. nin. pisma.

Dnia 27. o godz. 14-tej będzie sprzedane 723

mięso

w taniej jatce w cenie po 70 gr. za funt.

Dobrze umebl.

pokój

dla lepszego pana lub pani od 1. 4. do wynajęcia.

Dworcowa 18 b l.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres tegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.